



Senator Russell Long

DLACZEGO AKCJONARIAT PRACOWNICZY?

Przemówienie wygłoszone w Senacie
Stanów Zjednoczonych w 1983 roku
przed uchwaleniem ustawy
o akcjonariacie pracowniczym
(Employee Stock Ownership Act of 1983)



Wyszukał i przetłumaczył: Krzysztof Ludwiniak

Wrocław 2010

tylko w formie cyfrowej

**Przetłumaczył i opublikował Krzysztof Ludwiniak
w swej książce „Pracownik właścicielem”.**

Towarzystwo Naukowe Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego
Lublin – Paryż 1989

Przekazał do druku w „Naszym Dzienniku” Jan Koziar

Publikowane w pięciu odcinkach:

8, 15, 29 grudnia 2000 r. oraz 5 i 12 stycznia 2001 r.

Redakcja: Jan Koziar



Russell Long
1918 - 2003

Spis treści

Panie Prezydencie,	4
Polityka bodźców ekonomicznych	5
Czyj kapitalizm?	5
Powiązanie produktywności z korzyściami	6
Zmniejszenie opiekuńczej roli państwa	8
W kierunku rozwiązań opartych o sektor prywatny	9
Zwiększanie ekonomicznych szans	11
Dwie kolumny rozwoju gospodarczego	12
Tworzenie pozytywnego klimatu dla rozwoju technologii	13
Dlaczego finansowanie metodą ESOPu?	15
Model dla wszystkich krajów	16
Pryncypialne podejście do zagadnień polityki zagranicznej	17
Szansa dla powszechnego zaangażowania	19
Sens ludzkiej wspólnoty	20
Rozwój ESOPu	20
Środowisko sprzyjające sukcesom	21
Sposób finansowania metodą ESOPu	22
Nowy kierunek	23

Pierwsza ustawa wprowadzająca akcjonariat pracowniczy do amerykańskiej gospodarki rynkowej została uchwalona w 1974 roku. W następnych latach prawo wspierające własność pracowniczą zostało rozbudowane. Jednym z ważniejszych aktów prawnych była ustawa o Akcjonariacie Pracowniczym z 1983 roku (Employee Stock Ownership Act of 1983). Przedstawiający ją senator Russell Long odwołuje się m. in. do encykliki Laborem Exercens. Senator Long adresuje swe wystąpienie do ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana.

Redakcja

Panie Prezydencie,

w imieniu własnym i czterdziestu sześciu ko-sponsorów chciałbym przedstawić Ustawę o Akcjonariacie Pracowniczym¹ w celu jej rozpatrzenia.

Panie Prezydencie, z największą przyjemnością wziąłem na siebie zadanie przedstawienia tej ustawy. W przeciągu ostatniej dekady popularność akcjonariatu pracowniczego znacznie wzrosła na terenie całego kraju. Mam nadzieję, że wprowadzenie w życie postanowień niniejszej ustawy spowoduje dalszy rozwój własności pracowniczej.

Jestem przekonany, że własność pracownicza stanowi właściwą odpowiedź na pytanie jaki system ekonomiczny chcemy mieć w Stanach Zjednoczonych oraz w jakim stanie chcemy przekazać nasz kraj przyszłym pokoleniom Amerykanów.

Podnosi na duchu fakt, iż tak wielu senatorów przyłączyło się do moich starań, podjętych dla powiększenie liczby Amerykanów mających udział w naszej gospodarce wolnorynkowej. Duża liczba ko-sponsorów tej ustawy jest nie tylko wymownym świadectwem wzrastającej popularności akcjonariatu pracowniczego, ale wskazuje także na jego niezwykle atrakcyjność z punktu widzenia politycznego.

Akcjonariat pracowniczy nie jest programem partyjnym. Przecina on linię dzielącą obydwie partie stawiając jako cel wykorzystanie najlepszych stron naszego wolnorynkowego systemu. Jest rzeczą niewątpliwie sprawiedliwą i słuszną, aby ci, których praca prowadzi do sukcesów naszej gospodarki mieli możliwość bezpośredniego korzystania z jej owoców. Jest to sprawa zwykłego rozsądku i elementarnej sprawiedliwości.

Jeżeli chcemy, aby nasz, oparty o własność prywatną, system wolnej przedsiębiorczości odnosił sukcesy, musimy zapewnić jak największej liczbie Amerykanów możliwości nabywania udziałów w tym systemie. Podstawową i chroniczną słabością naszego systemu jest fakt, iż tak wielu Amerykanów posiada tak mało, podczas gdy stosunkowo niewielu Amerykanów posiada bardzo dużo.

¹ Employee Stock Ownership Act of 1983 (przyp. tłum.)

Nie oznacza to wcale, że powinniśmy rozdzielić bogactwo obecnych posiadaczy. Nie chcemy odbierać tym, którzy posiadają i dawać tym, którzy nie posiadają. Celem naszym jest stworzenie takich możliwości finansowych, które pozwoliłyby w przyszłości większej liczbie Amerykanów gromadzić nowy majątek kapitałowy.

Polityka bodźców ekonomicznych

Panie Prezydencie, podczas trwania 97–ej sesji Kongresu uchwaliliśmy pokaźny pakiet przywilejów podatkowych, zaprojektowanych tak, aby stanowiły zachętę do inwestowania. Kongres zreformował zasady amortyzacji, obniżył podatki od przyrostu kapitału i uchwalili cały szereg innych poprawek do ustaw z myślą o zachęceniu do wydatków inwestycyjnych.

Powinniśmy kontynuować naszą politykę bodźców i kłaść szczególny nacisk na takie „twarde” czynniki ekonomiczne, jak inwestycje kapitałowe związane z badaniami i rozwojem technologii. Tego rodzaju podejście do spraw ekonomii będzie jednak krótkowzroczne, jeżeli nadal będziemy pomijać „miękkie” czynniki mające wpływ na produktywność, takie jak motywacja, zaangażowanie i poświęcenie naszych pracowników.

Preferencje dla akcjonariatu pracowniczego dostarczają sposobów pozwalających na połączenie tych dwóch czynników i likwidację kosztownych dysproporcji pomiędzy naszymi narodowymi celami, zmierzającymi w kierunku podniesienia produktywności, a systemem bodźców i nagród.

Czyj kapitalizm?

Siła ekonomiczna i polityczna stabilność naszego kraju wynika głównie z naszego związania się z własnością prywatną i filozofią wolnorynkową. Jak dotychczas niedostatecznie jednak zachęcaliśmy do używania technik finansowania, służących szerokiemu dostępowi do własności kapitału.

W konsekwencji, w tym najbardziej sławionym na świecie kraju kapitalistycznym posiadamy w rzeczywistości jedynie garstkę kapitalistów².

W 1976 roku na przykład, Joint Economic Committee badał sprawę własności środków produkcji i okazało się, iż w Stanach Zjednoczonych 50% wartości rynkowej wszystkich indywidualnie posiadanych akcji przedsiębiorstw znajduje się w rękach jedynie 0,5% populacji amerykańskiej, a 72% akcji jest w posiadaniu nie więcej niż 6% tej populacji.

Jednak najbardziej rażącym aspektem obecnego naszego systemu własności prywatnej jest to, co zostało zauważone przez Narodowe Biuro Badań Ekonomicznych, iż najważniejszym rodzajem bogactwa dla większości amerykańskich rodzin są ich uprawnienia emerytalne.

² Fragmenty tekstu wyróżnione przez redakcję Naszego Dziennika i redakcję obecną.

Tak więc dla większości Amerykanów najważniejsze co posiadają, to pewność, że przyszłe pokolenia będą opodatkowane na ich rzecz. Pozwalam sobie kwestionować, Panie Prezydencie, zarówno amerykańską politykę ekonomiczną, jak i politykę podatkową, jeżeli końcowym rezultatem obydwu stanie się uzależnienie większości Amerykanów od podatków płaconych przez, i tak już nadmiernie opodatkowaną, ludność.

Prasa zajmująca się sprawami finansowymi zwraca uwagę, iż pod koniec tego wieku skumulowana wartość produktywnego kapitału wzrośnie od dwóch do pięciu trylionów dolarów. Jednakże, jeżeli nie uda nam się stworzyć bodźców finansowych, które pozwolą na szerokie upowszechnienie tego nowo wytworzonego bogactwa pomiędzy naszych obywateli, to obciążające nas dziedzictwo skoncentrowanej własności kapitału będzie narastało i przeważająca część nowo wytworzonego bogactwa stanie się własnością tych, którzy i tak już są bardzo zamożni.

Ta perspektywa spowodowała, iż Joint Economic Committee stwierdził w swym dorocznym raporcie z 1976 roku co następuje:

„Jeśli chcemy stworzyć realne możliwości większej liczbie obywateli Stanów Zjednoczonych stania się właścicielami kapitału, a także stworzyć szersze źródła finansowania inwestycyjnego dla przedsiębiorstw, to upowszechnienie własności kapitału powinniśmy uczynić przedmiotem naszej polityki narodowej”.

Powiązanie produktywności z korzyściami

Koncentracja bogactwa jest nie tylko niesprawiedliwa, ale jak wskazują różne fakty, także szkodliwa dla sprawnego funkcjonowania wolnego rynku.

W przeprowadzonych przez instytut Gallupa w 1980 roku badaniach, w których pytano pracowników, kto według ich opinii skorzysta ze zwiększenia wydajności ich pracy, jedynie 9% sądziło, iż oni sami skorzystają z tych zmian. Większość badanych uważała, iż ze zwiększenia wydajności skorzystają przede wszystkim inni – konsumenci, posiadacze akcji bądź zarząd.

Jakkolwiek hasło podniesienia produktywności brzmi bardzo dobrze, to jednak dla przeciętnego pracownika najemnego wyższa produktywność oznacza przede wszystkim to, że przedsiębiorstwo odniesie korzyści jego kosztem – na przykład poprzez przyspieszenie procesów wytwórczych lub eliminację jego miejsca pracy w wyniku automatyzacji.

Wniosek z powyższego jest jasny: gdy pracownicy sami staną się akcjonariuszami, zmieni się też ich stosunek do produktywności. Ta zdroworozsądkowa konkluzja znajduje poparcie w całym szeregu badań przeprowadzonych nad przedsiębiorstwami, które wykazały dalekowzroczność i zastosowały własność pracowniczą.

Jedno z pierwszych studiów, badających przedsiębiorstwa będące własnością pracowniczą, wykazało, iż ich średnia wydajność przekracza o 30% produktywność, charakterystyczną dla branży przemysłu, której są częścią. Podobnie raport o przedsiębiorstwach stosujących własność pracowniczą, sporządzony w 1977 roku przez Survey Research Center Uniwersytetu Michigan, a zainicjowany przez Departament Handlu Stanów Zjednoczonych,

stwierdzał, że korporacje o znacznym udziale własności pracowniczej są 1,5 razy bardziej dochodowe niż podobne firmy stosujące konwencjonalne formy własności. Raport ten udokumentował także, że im więcej własności znajduje się w rękach pracowników tym bardziej dochodowe są przedsiębiorstwa. Menedżerowie badanych zakładów pracy podkreślali wyraźną poprawę stosunku zatrudnionych do pracy i pozytywny wpływ tego na wydajność.

Podobne rezultaty dały badania 72 przedsiębiorstw stosujących ESOP, a przeprowadzone na zlecenie ESOP Association of America. Przeciętne badane przedsiębiorstwo funkcjonowało od 24 lat i stosowało ESOP od 3 lat poprzedzających badania. W czasie tych 3 lat średnio 7% akcji przedsiębiorstwa było przekazywane corocznie na rzecz ESOPu. W momencie samych badań przeciętny ESOP posiadał 20,6% akcji badanych przedsiębiorstw. W ciągu 3 lat stosowania ESOPu wartość sprzedaży w skali rocznej w przeliczeniu na pracownika podniosła się średnio o 25%, całkowita wartość sprzedaży w skali rocznej podniosła się o 72%, a roczne sumaryczne dochody wzrosły średnio o 175%. Ponadto wyniki powyższych badań wskazują na ścisłą korelację pomiędzy ESOPem, wzrostem zatrudnienia oraz płaconymi podatkami. Badania te wykazały średnio 35-cio procentowy wzrost zatrudnienia i średnio 150-cio procentowy wzrost wartości podatków płaconych przez badane przedsiębiorstwa.

Badania przeprowadzone w 1981 roku przez Journal of Corporation Law, obejmujące 229 przedsiębiorstw stosujących ESOP, wykazały, iż w okresie pomiędzy 1978 a 1979 rokiem – gdy produktywność innych przedsiębiorstw spadała – produktywność firm z ESOPami podnosiła się.

W maju bieżącego roku³ American Business Conference opublikowała rezultaty dwuletnich badań przeprowadzonych w celu wyjaśnienia, dlaczego i w jaki sposób szybko rosące, średniej wielkości przedsiębiorstwa osiągają najlepsze w całym kraju wyniki w sprzedaży, eksporcie, wzroście dochodów i zatrudnienia. W szybko rosnących przedsiębiorstwach, będących przedmiotem tych studiów, pracownicy posiadają średnio ponad 30% akcji zatrudniających ich firm, co stanowi zaskakująco wysoki wskaźnik dla przedsiębiorstw posiadających średnie roczne wyniki sprzedaży przekraczające 200 milionów dolarów. Fakt ten jaskrawo kontrastuje z sytuacją w przedsiębiorstwach określanych jako „Forbes 100”, gdzie zatrudnieni posiadają średnio nie więcej niż 4% akcji.

Na podstawie dotychczasowych badań jest jasne, że przedsiębiorstwa z własnością pracowniczą są bardziej produktywne i dochodowe od innych. Ponadto im większy procent własności przedsiębiorstwa znajduje się w rękach pracowników, tym lepsze osiąga ono wyniki ekonomiczne. Tak jak przedsiębiorstwo z własnością pracowniczą ma przewagę nad konkurencyjną firmą o konwencjonalnej strukturze własności, tak też gospodarka Stanów Zjednoczonych – ze swoją polityką i programami wspomagającymi własność pracowniczą – będzie przeważała nad gospodarkami swoich konkurentów.

Nie musimy uciekać się do psychologów przemysłowych, aby wytłumaczyć ten fenomen – fenomen, powinienem dodać, który nieustannie powtarza się jak kraj długi i szeroki wraz z przyrostem liczby przedsiębiorstw wprowadzających akcjonariat pracowniczy. Po-

³ 1983 (przyp. tłum.)

czucie własności jest niezwykle istotnym elementem, stanowiącym o sprawnym i odnoszącym sukcesy funkcjonowaniu naszego systemu, opartego o prywatną własność przedsiębiorstw – systemu, opartego na indywidualnej inicjatywie i na dzieleniu się osiągnięciami. Wszystko też wskazuje na fakt, iż preferencje podatkowe udzielane finansowaniu inwestycyjnemu firm z ESOPem, stwarzają dodatkowe korzyści, spłacają się same w formie zwiększonego zatrudnienia i podwyższonych płatności podatkowych, wnoszonych zarówno przez zatrudnionych, jak i zatrudniające ich zakłady pracy.

Własność pracownicza może również pomagać w tworzeniu bardziej gruntownego poczucia jedności interesów, sprzyjając w ten sposób lepszym stosunkom pomiędzy zarządami a resztą pracujących. Może ona też służyć jako nowy element stabilizujący, zachęcając tradycyjnych pracowników do zachowań bardziej zgodnych z narodowym interesem w jakże potrzebnym duchu powszechnej współpracy i kompromisu.

Posiadanie na własność akcji przedsiębiorstw tak przez zwykłych pracowników, jak i przez menedżement, jest w stanie stworzyć środowisko pracy, w którym problemy mogą być rozstrzygane bardziej konstruktywnie. Wspólna praca obydwu stron nad rozwiązaniem problemów ich dotyczących, może stać się potężną siłą likwidującą alienację i brak zaufania.

Związki zawodowe muszą odkryć nowe drogi, prowadzące do sukcesów ich członków. Zarządy natomiast muszą znaleźć nowe metody umożliwiające załatwianie spraw ze związkami zawodowymi. Akcjonariat pracowniczy dostarcza żyznego gruntu i nowej płaszczyzny działania, na której ci tradycyjni przeciwnicy mogą rozwiązywać swoje sporne sprawy.

Zmniejszenie opiekuńczej roli państwa

Poważne argumenty, tak z punktu widzenia sprawiedliwości jak i motywacji, mogą być wysuwane na rzecz koncepcji rozszerzonej własności środków produkcji. Niewątpliwie naród, który całkowicie zawiera systemowi własności prywatnej powinien prowadzić politykę ekonomiczną tak, aby zapewnić swoim głosującym obywatelom osobisty udział w tym systemie.

Zamiast tworzyć zaangażowane współuczestnictwo, w opartym o własność prywatną kapitalizmie, my nieustannie mnożymy programy sztucznie tworzące zatrudnienie i sztucznie zabezpieczające dochody.

Tworzymy też ciągle rosnącą ilość innych federalnych i stanowych programów, przeznaczonych do kamuflowania obciążeń związanych z funkcjonowaniem redystrybucyjnej opieki społecznej. Jasnym jest, że nie może to być kierunek, w jakim federalna polityka podatkowa powinna stymulować funkcjonowanie amerykańskiej gospodarki.

W kierunku rozwiązań opartych o sektor prywatny

Wskazane byłoby zredukowanie wydatków rządowych związanych z zatrudnieniem w sektorze publicznym. Bez kontynuowania wydatków publicznych na ten cel nie byliśmy jednak w stanie utrzymać pracowników państwowych zatrudnionych na nowych posadach, utworzonych z inflacyjnych wydatków w przeszłości. Okazuje się, że utrzymywanie sztucznie stworzonych miejsc pracy kosztuje nas coraz więcej, podczas gdy deficyt rośnie w alarmującym tempie. Takie podejście wywodzi się po części z wiary w stymulację zwiększającą popyt, jako metodę zapewniającą pełne zatrudnienie. Ślepe kontynuowanie tej metody wymaga od nas rozwinięcia systemu podatkowego i potrzeb, stymulowanych przez rząd, do rozmiarów przewyższających nasz narodowy system tworzenia wartości materialnych, na którym opierają się wszystkie dochody z podatków i ostateczny standard życia ogółu obywateli. W końcu przecież to produkcja wytwarza dochód – dochód, który można opodatkować i zużyć.

Koncepcja rozszerzonej własności środków produkcji wskazuje, że dalsze poleganie na opodatkowaniu i wydatkach rządowych nie może być właściwym i długofalowym sposobem utrzymującym chłonność rynkową i ekonomiczny wzrost w systemie opartym na własności prywatnej.

Nasza długofalowa strategia ekonomiczna, w tym także podatkowa, powinna oferować ulgi i bodźce dla sektora prywatnego, będącego głównym producentem dóbr i usług, tak aby mógł się on stać bardziej niż dotychczas bezpośrednim i sprawnym dystrybutorem siły nabywczej, niezbędnej do zapewnienia konsumpcji tychże dóbr i usług.

Możemy zacząć działać w tym kierunku zachęcając przedsiębiorstwa do finansowania nowo tworzonego kapitału w taki sposób, aby posiadanie go było bardziej powszechne, i aby dochody z tegoż kapitału zwiększały bezpośrednio siłę nabywczą konsumentów.

Koncepcja gospodarki wolnorynkowej zakłada, iż korzyści każdej osoby, która otrzymuje coś z faktu jej funkcjonowania, są bezpośrednio związane z produktywnym wkładem tejże osoby. W gospodarce technologicznie zaawansowanej i kapitałowo intensywnej – takiej jak nasza – jest to problemem. W sytuacji bowiem, gdy instrumenty kapitałowe generują zasadniczą porcję dochodów a jest niewielu właścicieli kapitału, zmuszeni jesteśmy oddziaływać na rząd, aby korygował rozdział dochodów, które – gdyby nie te rządowe korekty – wpływałyby w ręce wypełnione już i tak maksymalnie dochodami.

Mechanizmy rynkowe nagradzają produktywność, czyli zdolność do wytwarzania produktu lub usług zaspokajających wymagania rynkowe. Produktywność po części zależy od indywidualnych wysiłków zatrudnionych. W przeważającym jednak stopniu uzależniona jest ona od postępu technologicznego i wydajności z nim związanej, zamienianych w produktywny kapitał.

Od zarania rewolucji przemysłowej nasza ciągle rosnąca zdolność do wykorzystywania technologii zastępującej pracę rąk ludzkich umożliwiła naszemu narodowi stopniowe przenoszenie jarzma produkcji przemysłowej z naszej siły roboczej na nieosobowe źródła wy-

tworzenia, takie jak maszyny, narzędzia, procesy i inne formy technicznego zaawansowania, będące symbolami postępu ekonomicznego w dwudziestym wieku.

Jeżeli pozwolilibyśmy, aby system wolnorynkowy funkcjonował w warunkach absolutnego laissez-faire⁴ zasadnicza część narodowego dochodu wpływałaby w tym kraju w ręce posiadaczy produktywnego kapitału. Ta stosunkowo niewielka liczba właścicieli środków produkcji może jednak konsumować jedynie mały fragment tego, co wytworzył cały naród.

W sytuacji, gdy istnieje niewielu właścicieli kapitału, kanały przepływu dochodu wytworzonego przez prywatne środki produkcji w warunkach gospodarki wolnorynkowej, tworzą olbrzymie rezerwy oszczędności dla tych niewielu właścicieli – oszczędności, które z kolei mogą być ponownie reinwestowane w celu otrzymania dalszego przyrostu produkcyjnych aktywów. Jeżeli natomiast mielibyśmy wielu właścicieli środków produkcji, te same kanały mogłyby rozpocząć „nawadnianie” ekonomii na wielką skalę siłą nabywczą tychże właścicieli.

Produkując wspólny „bochenek chleba” automatycznie tworzymy problem, jak będzie on dzielony. Redystrybucyjne opodatkowanie jest jednym ze sposobów osiągnięcia stosunkowo wyrównanej i w miarę funkcjonującej redystrybucji dochodów, jednakże ma ono charakter przede wszystkim zapobiegawczy, i oczywiście, rząd nigdy nie jest w stanie oddawać tyle ile bierze, powodując stratę netto w procesie przepływu,

Proponowana ustawa sugeruje bardziej dalekowzroczne i pozytywne podejście. Podejście, które zacznie łączyć zaangażowanie w produkcję z jak najszerszą dystrybucją dochodów. Rozwiązanie to wskazuje, iż w miarę wzrastania sił produkcyjnych gospodarki powinniśmy jednocześnie zapewniać możliwości systematycznego wzrostu siły nabywczej gospodarstw domowych.

Długofalowym celem opartego o ESOP finansowania jest stworzenie mechanizmów produkujących dochód, a będących uzupełnieniem zarobków wynikających z faktu zatrudnienia. Celem tego rodzaju finansowania jest też związanie rosnącej liczby amerykańskich gospodarstw domowych ze wzrostem ekonomicznym i dochodami wynikającymi z własności kapitału, a szczególnie nowo wytworzonego kapitału, którego formowanie nasz zmieniony system podatkowy będzie stymulował.

System podatkowy jest kluczem pozwalającym na łączenie własności środków produkcji z wydajnością. System ten, w swej obecnej postaci, nie tylko powiększa koncentrację własności i państwową redystrybucję dochodów, ale także – czyniąc to – zakłóca system cen rynkowych i zdolność rynku do przemieszczania zasobów w sposób, który byłby najbardziej produktywny i elastyczny.

Musimy uzyskać lepszą równowagę pomiędzy dynamizmem i sprawnością mechanizmów rynkowych a sprawiedliwością, wrażliwością na los człowieka i równością, będącymi istotą demokracji.

⁴ nieingerencji państwa (przyp. tłum.)

Mechanizmy wolnego rynku przynoszą więcej wysokiej jakości dóbr i usług dla większej liczby ludzi tu, w Stanach Zjednoczonych, jak i na świecie – więcej niż w jakimkolwiek innym systemie znanym w historii. Jednakże mechanizmy te nie są niezniszczalne. Jeśli mają one być zachowane, musimy stworzyć zinstytucjonalizowaną strukturę, która będzie podtrzymywać ich funkcjonowanie. Istotą tej struktury są bardziej demokratyczne formy prywatnej własności środków produkcji.

Zwiększanie ekonomicznych szans

Nasze, oparte o własność prywatną, podejście do spraw ekonomicznych uznaje bezdyskusyjną zależność pomiędzy prawami ekonomicznymi i prawami politycznymi. Założyciele naszego kraju rozumieli, że indywidualna, osobista wolność i demokratyczna forma rządu nie przetrwają długo, jeżeli większość obywateli nie będzie w znacznym stopniu niezależna ekonomicznie. Z tych też powodów ochrona idei własności prywatnej została włączona do Karty Praw (Bill of Rights).

Ta dalekowzroczna grupa obywateli uznała także, iż system prywatnej przedsiębiorczości stanowi najbardziej naturalną strukturę ekonomiczną – strukturę wynikającą z działalności wolnych ludzi. System ten nie został narzucony, lecz sam wyrósł, nie powstał z przymusu, lecz sam z siebie.

Przypomina nam to program wyborczy partii republikańskiej:

„Zakrojona na szeroką skalę dystrybucja prywatnej własności jest kamieniem węgielnym i podwaliną amerykańskiej wolności. Bez niej ani nasz system wolnej przedsiębiorczości ani też наша republikańska forma rządu nie mogłaby przetrwać.”

To republikańskie credo polityczne z 1980 roku zobowiązuje administrację prezydenta Reagana do pomocy milionom Amerykanów w nabywaniu współwłasności produktywnego bogactwa ich kraju.

Jeżeli naród ma być wolnym w sensie politycznym, musi tak skonstruować swoją umowę społeczną, aby przede wszystkim zabezpieczała wolność ekonomiczną obywateli. Wolność ekonomiczna implikuje prawo do partycypacji w życiu gospodarczym kraju, a także prawo do otrzymywania sprawiedliwego ekwiwalentu, wynikającego z tej partycypacji. Nasza troska o zapewnienie równości w dostępie do korzystania z możliwości stwarzanych przez gospodarkę jest ściśle związana z tymi ideami.

Koncepcja równości szans partycypacji w funkcjonowaniu gospodarki postuluje, iż każdy powinien posiadać możliwość efektywnego uczestnictwa w życiu gospodarczym kraju, uzyskując środki niezbędne dla życia w drodze swojego produktywnego wkładu. Zarówno Ustawa o Zatrudnieniu z 1946 roku⁵ jak i Ustawa Równości Szans Zatrudnienia z 1964 roku⁶ opierają się na tej koncepcji.

⁵ Employment Act of 1946 (przyp. tłum.)

⁶ Equal Employment Opportunity Act of 1964 (przyp. tłum.)

Ustawy te zobowiązują Kongres do zapewnienia jak największej liczbie obywateli możliwości zatrudnienia i to w taki sposób, aby były one dostępne dla wszystkich na zasadzie równości.

Istotą partycypacji w funkcjonowaniu gospodarki jest jednak partycypacja we własności środków produkcyjnych wytwarzających dobra i usługi. Metody takiej partycypacji w gospodarce, charakterystyczne dla lat 1860-tych, przy dominacji rolnictwa, będą całkowicie niestosowne w erze postindustrialnej lat osiemdziesiątych naszego wieku⁷. Środki produkcji zmieniły się, zmieniła się też natura partycypacji człowieka w funkcjonowaniu gospodarki.

W kapitałowo intensywnej gospodarce, takiej jak nasza, prawa zapewniające uzyskiwanie środków do życia obejmują znacznie więcej niż tylko prawo do pracy i sprawiedliwego wynagrodzenia. Prawdziwa zasada równości szans partycypacji w gospodarce zawierać musi prawo, które wiąże tę partycypację z istniejącym poziomem technologii.

W wyniku nacisków na przyspieszony rozwój metod ograniczających zarówno pracę ludzką jak i koszty produkcji, amerykańscy inżynierowie, naukowcy i menedżerowie odnieśli duże sukcesy zmniejszając zapotrzebowanie na samą pracę, którą poprzednie rządy zmuszone były promować.

Zamiast zatem zrywać relacje między pracą a wynagrodzeniem, inaczej mówiąc między wkładem a rezultatem, koncepcja rozszerzonej, czyli pracowniczej własności kapitału sugeruje, abyśmy uznali i dostosowali się do coraz bardziej dominującej roli, jaką odgrywa produkcyjny wkład instrumentów kapitałowych w całkowity proces produkcji.

Nasze obecne podejście do ekonomii polegające na stosowaniu polityki pełnego zatrudnienia, jako sprzyjającej partycypacji w gospodarce jak też i rozwiązującej problem dystrybucji dochodów, nie uwzględnia rosnącej dominacji kapitału nad pracą w wytwarzaniu dóbr i usług.

Dwie kolumny rozwoju gospodarczego

Sto lat temu prezydent Lincoln dobrze rozumiał znaczenie rozszerzonej własności środków produkcji i dlatego też podpisał ustawę zapewniającą upowszechnienie kapitału. Filozofia, która legła u podstaw Ustawy o Uwłaszczeniu Gospodarstw Rolnych z 1862 roku⁸ powinna być stosowana i współcześnie.

Prezydent Reagan w swoim przemówieniu do organizacji „Młodych Amerykanów na Rzecz Wolności” w lipcu 1974 roku, odwołał się do powyższego historycznego precedensu kładącego podstawy pod narodową politykę rozszerzonej własności środków produkcji i poparł tę unikalną amerykańską koncepcję.

W podobny sposób, senator Hubert Humphrey wyraził swoje poparcie dla rozszerzonej własności środków produkcji w liście do redakcji Washington Post:

⁷ wieku XX (przyp. red.)

⁸ Homestead Act of 1862 (przyp. tłum.)

„W ciągu całej mojej kariery publicznej, uznawałem powszechne zatrudnienie za priorytetowy cel dla naszego kraju i w dalszym ciągu reprezentuję to stanowisko. Jednakże uznaję też, że kapitał i pytanie: „kto jest jego właścicielem, a zatem kto korzysta z jego produktywności?”, stanowi niezwykle ważne zagadnienie, będące uzupełnieniem kwestii powszechnego zatrudnienia. Widzę obydwie te kwestie, jako dwie kolumny, na których wspiera się nasza ekonomia – powszechne zatrudnienie naszych ludzi pracy i szeroko rozprzestrzeniona własność naszych zasobów kapitałowych. Te bliźniacze „kolumny” dostarczą solidnych podstaw pod przyszły, sprawiedliwie dzielony wzrost ekonomiczny.”

Powinno się poświęcać większą uwagę nowym sposobom zapewniającym bardziej rozszerzoną dystrybucję korzyści wynikających ze wzrostu ekonomicznego. Pomimo wszystkich wspaniałych publicznych wystąpień i uczciwych intencji takich wielkich ludzi, jak Franklin Delano Roosevelt, Harry Truman, Dwight Eisenhower, John Kennedy i Lyndon Johnson, dystrybucja dóbr materialnych wśród Amerykanów jest obecnie relatywnie rzecz biorąc mniej więcej taka sama, jaka była w momencie, gdy Herbert Hoover zastąpił Calvina Coolidge’a na stanowisku prezydenta.

Zamożni obywatele naszego kraju powinni gorąco powitać ten nowy wymiar naszej wolnorynkowej gospodarki. ESOPowe techniki finansowania są bowiem tak zaprojektowane, aby uniknąć redystrybucji własności istniejącego kapitału. Wynika to z zasady, iż nie możemy budować ekonomii opartej na upowszechnionej własności prywatnej poprzez odbieranie komuś tejże własności.

Celem ESOPu jest wzmocnienie, a nie dalsza erozja praw do prywatnej własności kapitału i z pewnością nie będziemy musieli tak bardzo opodatkowywać zamożnych, jeżeli postaramy się pomnożyć liczbę tych, którzy będą mieli możliwość bogacenia się.

Ustawa niniejsza zwiększa szanse ekonomicznego rozwoju obywateli. Amerykanie zasługują na to, aby mieć udział w gospodarce Stanów Zjednoczonych – gospodarce, którą sami współtworzą.

Nadszedł czas, aby uznać ważną rolę, jaką jednostka odgrywa w naszej kapitałowo intensywnej ekonomii i umożliwić pracującym Amerykanom dostęp do własności produktywnego kapitału, którym posługują się w swojej pracy.

Tworzenie pozytywnego klimatu dla rozwoju technologii

Rozszerzona własność kapitału stanowi strukturę charakterystyczną dla spółki akcyjnej, która jest zgodna z celami amerykańskiego biznesu. System wolnorynkowy opiera się bowiem na produkcji dla zysku, a nie dla zatrudnienia. Koncentruje się on przede wszystkim na racjonalnej i sprawnej produkcji dóbr i usług, przywiązując na ogół mało uwagi do faktu, w jaki sposób konsumenci zdobywają środki, pozwalające im kupować te dobra i usługi.

Potrzeba wydajności i sprawności jest bezdyskusyjna. Amerykański biznes zawdzięcza aprobatę amerykańskiego społeczeństwa jego powszechnemu przekonaniu, że nasze cele gospodarcze będą najlepiej realizowane, jeżeli oprze się je o inicjatywę prywatną.

Jednakże, jeśli chcemy stworzyć sprawny system ekonomiczny – i to taki, w którym rząd odgrywa jedynie niewielką rolę, sugerowaną przez przedstawicieli biznesu – wówczas ci ostatni muszą zacząć odgrywać znacznie większą rolę w rozstrzyganiu problemów gospodarczych, związanych z dystrybucją dochodów. Rola ta będzie coraz ważniejsza, zwłaszcza w momencie, gdy sektor prywatny zacznie ciągnąć korzyści ze świeżo uchwalonych przywilejów podatkowych, zachęcających do stosowania najnowszych osiągnięć technologii.

Jedną z najsilniejszych stron wolnego rynku jest jego zdolność do tworzenia i wprzęgnięcia nowych technologii i zasobów zgodnie ze społecznymi preferencjami. Historycznie udokumentowana siła wolnorynkowych bodźców, wpływających na szybkość i kierunek technologicznych przekształceń, zobowiązuje nas do tworzenia polityki podatkowej, podtrzymującej działanie tych bodźców.

W tym samym czasie, gdy te technologiczne zmiany umożliwiają ogólny wzrost standardu życia, niemal każda z nich powoduje spadek dochodów niektórych firm i ludzi.

Badania przeprowadzone np. przez Carnegie-Mellon wskazują, iż automaty przemysłowe mogą wyeliminować do końca 1990 roku dwa miliony miejsc pracy w przemyśle metalowym. Podobnie Upjohn for Employment Research przewiduje, że automaty w stanie Michigan wyprą trzy razy więcej zatrudnionych niż będą w stanie stworzyć miejsc pracy. Trend w kierunku coraz większej automatyzacji niewątpliwie będzie trwał nadal. Departament Handlu czyni nawet naciski, aby przedsiębiorstwa produkujące towary masowe zwiększyły automatyzację, jeżeli chcą pozostać konkurencyjne na rynkach międzynarodowych.

Wraz z narodzinami mikroelektroniki wzrost bezrobocia, widocznego już w rolnictwie zatrudniającym jedynie 3,2% amerykańskiej siły roboczej, zaczyna zataczać coraz szersze kręgi i wykracza poza rolnictwo i tradycyjny przemysł, obejmując swym zasięgiem usługi finansowe, ubezpieczenia, prace rządowe itd.

Zgodnie ze statystykami Departamentu Pracy, pomiędzy rokiem 1960 i 1980 sektor usług stworzył ponad 85% nowych miejsc pracy. Jak przewidują eksperci, to jednak właśnie sektor usług odczuje najbardziej skutki nowej technologii. Co więcej, najbardziej ucierpią ci, którzy zajmują pozycje nie wymagające specjalnie wysokiego przygotowania fachowego, a więc kobiety i mniejszości etniczne w szczególności.

Amerykanie jako naród niezwykle skorzystali z przeróżnych i często wybitnych usprawnień technologicznych oszczędzających pracę, a wprowadzonych w przeciagu ostatnich lat. Jako jednostki nie zaszli jednak równie daleko.

Na skutek sposobów, w jaki te usprawnienia są finansowane, większość Amerykanów w dalszym ciągu posiada jedynie własną pracę, jako formę udziału w funkcjonowaniu gospodarki. Każda fala nowych inwestycji coraz bardziej zagraża posiadanym przez nich możliwościom zarabiania na życie.

Zamiast być współwłaścicielami w ramach systemu gospodarczego, coraz częściej zmuszani są oni do zajmowania pozycji przeciwstawnych właścicielom. Jeżeli te wszystkie nowe technologie mają być używane w atmosferze powszechnej aprobaty, musimy przede wszystkim znaleźć nową metodę harmonizowania celów społecznych z ekonomicznymi.

Nasza obecna strategia inwestycyjna może uczynić gospodarkę Stanów Zjednoczonych bardziej skuteczną, pełną sukcesów, nastawioną na przyspieszony rozwój, a także mniej zdominowaną przez państwową redystrybucję dochodów. Jeżeli jednocześnie dobrodziejstwa wzrostu nie będą powszechnie dzielone w drodze upowszechniania własności pracowniczey, to za 10-20 lat znajdziemy się w stanie, w którym nasza populacja jeszcze bardziej niż dotychczas uzależniona będzie od rządowej redystrybucji i finansowej pomocy państwa.

Dlaczego finansowanie metodą ESOPu?

Poszerzona własność kapitału jest szczególnie ważną dla społeczeństwa szansą: w rzeczywistości jest ona szansą tworzoną przez samo społeczeństwo. To w końcu instytucje społeczne, a szczególnie te regulujące sprawy finansowe, decydują, kto będzie właścicielem produktywnego kapitału, który będzie tworzony w przyszłości.

Własność kapitału jest jak dotąd szansą historycznie zarezerwowaną dla stosunkowo niewielu. Przyczyną tego jest prosty fakt, iż nowo powstałe bogactwo stanowi przeważnie funkcję istniejącego już majątku. Obecnie rozpowszechnione sposoby finansowania powodują, że bogaci stają się jeszcze bogatszymi.

Przytłaczająca większość Amerykanów nie może pozwolić sobie na posiadanie produktywnego kapitału. Większość pracujących jest raczej winna niż ma, jest raczej dłużna niż akumuluje aktywa. Ich głównym przedmiotem zainteresowania jest bieżące życie, a nie oszczędzanie i inwestycje. W dodatku – im mniej nasza technologicznie zaawansowana technologia potrzebuje ich pracy, tym mniej są oni zdolni cokolwiek zaoszczędzić i nabyć produktywny kapitał. Inflacja dodatkowo obciąża ewentualne oszczędności.

Każdy pracujący człowiek potrzebuje dostępu do mechanizmów finansujących samospłacający się kredyt inwestycyjny – mechanizmów używanych codziennie przez przedsiębiorstwa biorące pożyczki, aby inwestować w produktywnie aktywa, które następnie same spłacają się w toku ich pracy.

Większość Amerykanów nie posiada wystarczających aktywów i zasobów, które mogłyby służyć, jako zaplecze pożyczki inwestycyjnej dla nabycia wytwarzającego dochód kapitału. W konsekwencji ci, którzy nie posiadają środków produkcji obecnie, mają znikome szanse, aby nabyć je w przyszłości. Dostęp do mechanizmów finansowania inwestycyjnego po prostu nie istnieje dla większości Amerykanów urodzonych w rodzinach nie posiadających znaczących zasobów kapitałowych.

Pozbawieni dostępu do kredytu inwestycyjnego Amerykanie zachęceni są do oszczędzania, jako drogi pozwalającej na nabycie produktywnego kapitału. Mówi im się, że oszczędzanie jest finansową szansą. Myślę, że jest to podejście w stylu Marii Antoniny do kwestii rozszerzonej własności kapitału. Królowa zalecała – „*niech jedzą ciastka*”⁹. Obecnie zaleca się – „*niech kupują akcje*”. Tego rodzaju filozofia finansowa doprowadziła nas do skoncentrowania własności, której jesteśmy dzisiaj świadkami i jeśli nie zmienimy tej filozofii, nasza struktura własności pozostanie nie zmieniona.

⁹ Reakcja królowej na uwagę, że biedaków nie stać na chleb (przyp. tłum.)

Jeśli chcemy przełamać istniejący monopol partycypacji we własności środków produkcji, musimy najpierw przełamać finansowe błędne koło, które wymaga od naszych obywateli skumulowania znacznych oszczędności lub innych aktywów, jako warunku pozwalającego na nabycie produktywnego kapitału.

Typ finansowania ESOPowego sugeruje nam rozwiązanie tego dylematu metodą upowszechnienia dostępu do mechanizmów finansowych, pozwalających na uzyskiwanie samospłacających się pożyczek inwestycyjnych.

Zasadniczym celem długu zaciąganego przez przedsiębiorstwo jest nabycie produktywnych aktywów bez konieczności czekania na kumulację oszczędności wynikających z jego funkcjonowania. Nabycie produktywnego kapitału zakłada, iż będzie on spłacał dług zaciągnięty na jego zakup dochodami powstającymi z jego produktywności.

Model dla wszystkich krajów

Jeżeli będziemy nadal stosować tradycyjne techniki finansowania, to będą one służyły przede wszystkim tym, którzy i tak są zamożni. Przy takim tradycyjnym podejściu do kredytu, koncentracja własności nowopowstającego kapitału jest praktycznie zapewniona, a dziedzictwo tradycyjnego kapitalizmu zawarte w formule: „bogatszy stanie się jeszcze bogatszym” będzie kontynuowane bez zmian.

Takie postępowanie byłoby dowodem naszego braku dalekowzroczności, ponieważ sprzyjałoby utrzymaniu nienowoczesnej formy kapitalizmu w Stanach Zjednoczonych, a ponadto mogłoby być postrzegane jako popieranie takiego modelu rozwoju gospodarczego w świecie.

Potrzebujemy modelu kapitalizmu bardziej użytecznego, ewolucyjnego i przynoszącego nadzieję na lepszą przyszłość, który moglibyśmy także zalecać innym. Musimy być w stanie pokazać ludziom na całym świecie, jak wzrastający dobrobyt tworzony w ramach naszej, opartej o prywatną własność, gospodarki rozprzestrzenia się i obejmuje wszystkich Amerykanów, bez względu na ich pozycję społeczną. Jeżeli nie stworzymy takiego modelu kapitalizmu, inne narody będą dalej łudzić się fałszywymi obietnicami komunizmu, jako bardziej atrakcyjną alternatywą.

Zachęcając do jak najszerzego rozwoju własności pracowniczej w Stanach Zjednoczonych wypełniamy naszą obietnicę lepszego życia dla naszych obywateli, a także rzucamy wezwanie innym narodom, aby uczyniły to samo. Podejście tego rodzaju dostarczy przykładu i ośmieli inne narody do podążenia raczej naszą drogą niż drogą komunistyczną.

Jakkolwiek niektóre narody ciągle jeszcze posuwają się w kierunku nacjonalizacji produktywnego kapitału, nie sądzę, aby robiły to w nadziei, że upaństwowienie rozwiąże ich problemy. Wydaje się raczej, iż robią to z poczucia desperacji, nie widząc po prostu możliwości innych rozwiązań.

Własność państwowa, jak nas nieustannie uczy doświadczenie, posiada olbrzymią ilość wad i obciążeń. Wolność polityczna i sprawność ekonomiczna poświęcane są w imieniu rze-

komej „równości”, a uprzywilejowane elity biurokratyczne powstają w miejsce elit prywatnych środków produkcji.

Komunizm nie jest alternatywą, a jedynie w dużym stopniu reakcją na nadużycia wczesnych form kapitalizmu.

Pryncypialne podejście do zagadnień polityki zagranicznej

W niedawnym wystąpieniu przed Komisją Finansową Senatu, sekretarz stanu Shultz stwierdził, że Stany Zjednoczone potrzebują polityki i programów „wyprzedzających historię”. Akcjonariat pracowniczy jest takim programem. Zwiększa on nie tylko liczbę ludzi zaangażowanych bezpośrednio w gospodarkę opartą o prywatną własność środków produkcji, ale także podważa zasadnicze argumenty komunizmu. Droga, jaką idzie akcjonariat pracowniczy, zmierza bowiem dokładnie w przeciwnym kierunku do tej, jaką obierają zwolennicy własności państwowej. Finansowanie rozwoju prywatnej pracowniczej własności środków produkcji stopniowo powiększa liczbę właścicieli kapitału, w przeciwieństwie do komunizmu, który liczbę tę obniża i w rezultacie całkowicie uniemożliwia jego posiadanie, czyniąc państwo jedynym właścicielem.

Akcjonariat pracowniczy posiada daleko idące implikacje dla wszystkich, którzy podzielają demokratyczną wizję rozwoju gospodarczego i społecznego. Proponując akcjonariat pracowniczy za granicą, będziemy w stanie zaprezentować bardziej pryncypialne podejście do zagadnień polityki zagranicznej, podejście dające znacznie większą szansę, niż wiele innych, zapewnienia narodom możliwości realizacji ideałów demokratycznych.

Trudno wyobrazić sobie utrzymywanie demokracji bez szeroko rozprzestrzenionej własności prywatnej. Demokracje są stabilne, ponieważ ludzie partycypują w nich. Dyktatury, bez względu na to, czy są lewicowe czy też prawicowe, zawsze będą niestabilne, ponieważ ludzie pozbawieni są partycypacji. Partycypacja we własności produktywnego kapitału może podnieść stabilność dzięki dostarczaniu szerokiej bazy społecznej popierającej reformy tak ekonomiczne, jak i polityczne.

Podstawowym zastrzeżeniem zgłaszanym przeciwko prywatnej własności środków produkcji jest to, iż zbyt mało ludzi może w niej partycypować i stawać się posiadaczami. Fakt ten był zresztą zasadniczym źródłem krytyki kapitalizmu na przestrzeni historii.

Niestety, w wielu miejscach na świecie kapitalizm jest przedstawiany jako system ekonomiczny, w ramach którego produkowane bogactwo narodu skupione jest w rękach garstki uprzywilejowanych.

Niezwykle krótkowzroczną strategią jest spodziewać się od innych narodów ruchu w kierunku gospodarki opartej o własność prywatną w czasie, kiedy my sami zaniedbujemy skierowanie gospodarki Stanów Zjednoczonych na drogę prowadzącą w stronę upowszechnionej własności produktywnego kapitału.

W swoim przemówieniu do Legionu Amerykańskiego¹⁰ podczas jego zjazdu w Waszyngtonie 22 lutego 1983 roku, prezydent Reagan zwrócił uwagę na to zagadnienie, omawiając strategię amerykańskiej polityki zagranicznej. Prezydent wyjaśnił tę kwestię następująco:

„Nie ma większej pomyłki niż twierdzenie, iż kapitalizm jest systemem ekonomicznym, z którego korzystają tylko bogaci. Wolność ekonomiczna jest najpotężniejszym na świecie środkiem zapewniającym dostatek i sprawiedliwość społeczną (...). Kraje rozwijające się powinny być zachęcane do wprowadzania programów takich, jak współudział w dochodach i rozszerzona własność kapitału, które mogą przynieść ich obywatelom poprawę warunków ekonomicznych.”

Zachęcanie do stosowania akcjonariatu pracowniczego za granicą może stać się zasadniczym elementem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestię pogodzenia stabilności i wzrostu ekonomicznego. Rozwijanie wzrostu ekonomicznego bez stabilności jest trudnym zadaniem. Stabilność jest z kolei niepewna bez bazy ekonomicznej. Oczywiście, tam gdzie marksizm odnosi sukcesy lub sprawia wrażenie, że je odnosi, kapitał finansowy odpływa z kraju, komplikując jeszcze bardziej problemy finansowania rozwoju ekonomicznego.

Połączenie finansowania rozwoju gospodarczego z upowszechnieniem produktywnej własności prywatnej wytworzy sytuację, w której pomoc ekonomiczna będzie miała większą szansę odniesienia sukcesu, a ludność kraju objętego pomocą będzie miała – większą szansę współuczestniczenia w tym sukcesie.

Jak wiadomo, papież Jan Paweł II ogłosił w dniu 15 sierpnia 1981 roku encyklikę zatytułowaną *Laborem Exercens*, zajmującą się również tymi zagadnieniami. Zwracając się do katolickich biskupów i wiernych, Jan Paweł II położył wyjątkowo silny nacisk na sprawę godności i praw pracowników a także przywiązał szczególną wagę do kwestii własności środków produkcji.

Poza obroną praw pracowników do zakładania związków zawodowych, jako „*nieodzownego składnika życia społecznego*” i jako środka zabiegania o sprawiedliwość społeczną, encyklika papieska sugeruje, iż „*każdy na podstawie swej pracy będzie mógł uważać się za współgospodarza wielkiego warsztatu pracy, przy którym pracuje wraz ze wszystkimi. Droga do osiągnięcia takiego celu mogłaby być droga połączenia, o ile to jest możliwe, pracy z własnością kapitału.*”

Ten dalekowzroczny i odważny papież w dalszej części swojej encykliki, podkreślił potrzebę solidarności sugerując związkom zawodowym, iż powinny dążyć również do tego, aby ze względu na dobro wspólne całego społeczeństwa, naprawić to wszystko, co jest wadliwe w systemie posiadania środków produkcji oraz w sposobie zarządzania i dysponowania nimi.

Amerykański system wolnego rynku jest w defensywie od 65 lat, zaangażowany w walkę, która – jak na to wygląda – nie może być wygrana przez próbę zachowania zwykłej neutralności. Jeżeli chcemy, aby inne kraje podążały za nami, musimy podjąć ofensywę ideologiczną. Musimy sami pokazać, w jaki sposób rząd może stymulować działania za-

¹⁰ stowarzyszenie weteranów wojskowych (przyp. tłum.)

pewniające ludziom możliwość stania się aktywnymi partnerami w postępie ekonomicznym kraju.

Jeżeli chcemy zdobyć przewagę nad naszymi przeciwnikami, musimy przeciwstawić im ideę, która jest lepsza i słuszniesza. W walce o ludzkie umysły musimy jasno zademonstrować nie tylko – przeciwko czemu jesteśmy, ale także – za czym jesteśmy. Własność pracownicza jest tego rodzaju ideą, za którą możemy stanąć wszyscy.

W demokratycznym kraju, w którym jedynie niewielu ludzi jest obywatelami, poprawa sytuacji nie polega na zniszczeniu idei obywatelstwa, ale raczej odwrotnie – na uzyskaniu tego obywatelstwa przez wielu. Podobnie w kraju uprzemysłowionym, w którym tylko niewielu ludzi posiada kapitał, rozwiązanie nie powinno sprowadzać się do likwidacji jego prywatnego posiadania, a do uczynienia możliwym jego powszechne nabywanie.

Szansa dla powszechnego zaangażowania

Wśród wielu raportów stwierdzających smutny stan produktywności tak w Stanach Zjednoczonych, jak i gdzie indziej, powtarzającym się tematem jest problem niezadowolonych, nieumotywowanych i niezaangażowanych pracowników. Najbardziej niepokojącym jest fakt, że tego rodzaju postawy są szczególnie widoczne wśród ludzi młodych.

Pytanie, na które muszą odpowiedzieć politycy brzmi: jakiego rodzaju polityka ekonomiczna najlepiej wykorzysta zdolności i umiejętności coraz to lepiej wykształconej siły roboczej naszego kraju? W jaki sposób uda nam się uzyskać i utrzymać zainteresowanie, entuzjazm i zaangażowanie pracowników, kiedy możliwości, jakie im się oferuje, nie dają im własności, a jedynie zatrudnienie na rzecz tych, którzy posiadają środki produkcji.

Dlaczego spodziewamy się, że ludzie ci będą entuzjastycznie popierać system, którego częścią nie są, a co gorzej – prawdopodobnie nigdy nie będą?

Poszukując rozwiązań tego poważnego problemu powinniśmy wysłuchać lekcji papieża Jana Pawła II i przyjąć jego sugestię mówiącą nam, iż „*należy uczynić wszystko, ażeby człowiek (..) mógł zachować poczucie, że pracuje na swoim.*”

Liczne dowody wskazują na to, że akcjonariat pracowniczy dysponuje potencjałem stworzenia warunków pracy i systemu wynagrodzeń, które mogą zmobilizować amerykańskiego pracownika do najwyższych osiągnięć. Narodowa polityka, nastawiona na wspomaganie jak najbardziej upowszechnionej własności pracowniczej, mogłaby pomóc w wydobywaniu rezerw ludzkiej energii, przedsiębiorczości i zaangażowania. Zaangażowanie, jak wiemy, uzależnione jest od poczucia partycypacji, jednakże dotychczas w znacznym stopniu ograniczaliśmy tę partycypację jedynie do pracy najemnej. Akcjonariat pracowniczy daje szansę takiego zaangażowania poprzez partycypację we własności coraz bardziej rosnącego narodowego kapitału produkcyjnego. Jest on też w stanie stworzyć klimat, w którym przedsiębiorstwa będą chętniej ustanawiały programy partycypacji w zarządzaniu wpływając na podnoszenie produktywności, satysfakcji zatrudnionych z pracy, a także ich osobistej godności i spójności lokalnych wspólnot.

Sens ludzkiej wspólnoty

Zbyt często programy rządowe owocują wzrostem ludzkiej zależności, nędzy i bezsilności. Wiele z naszych rządowych programów stwarza zatrudnienie, które nie ma większego znaczenia, za wyjątkiem tego, że jest ono niezbędnym źródłem dochodów dla zatrudnionych. Ray Marshall, były Sekretarz Pracy, zauważył kiedyś, iż: nie może być gorszego od-rzucenia człowieka niż takie, kiedy ofiaruje mu się pracę, o której i on i my wiemy, że jest bezużyteczna.

Życie bez pracy jest rzeczywiście żalonym życiem. Lecz gdy praca jest bezużyteczna, bezsensowna i bezcelowa, wtedy i życie traci sens. Nie można żyć uczciwie i godnie bez stałego źródła zarobku. Jasnym jest jednak, że liczy się także w życiu coś więcej niż tylko materialny dobrobyt. Nikt nie może twierdzić, że rodzina całkowicie uzależniona od miesięcznej pensji będzie cieszyć się bardziej godnością ludzką, pełnym bezpieczeństwem finansowym, możliwością różnych wyborów i – ogólnie rzecz biorąc – autonomią, niż rodzina, choć częściowo korzystająca z dochodów wynikających z prywatnej własności produkcyjnego kapitału.

Musimy ożywić zamierający duch własności prywatnej. Musimy na nowo odnaleźć sens ludzkiej wspólnoty, sens zaangażowania, a także godności miejsca pracy Amerykanów i samej pracy. Czyż najlepszą drogą osiągnięcia tych celów nie jest udostępnienie Amerykanom możliwości wejścia w posiadanie udziałów przedsiębiorstw, w których pracują?

Rozwój ESOPu

Plan Pracowniczej Własności Akcji (ESOP) uzyskał po raz pierwszy aprobatę Kongresu Stanów Zjednoczonych w 1974 roku, który uchwalił wtedy ustawę o Zabezpieczeniu Pracowniczych Dochodów Emerytalnych (ERISA). Ustawa ta spowodowała, iż ESOP stał się prawnie usankcjonowaną techniką finansowania inwestycyjnego, używającą podatkowo uprzywilejowanego trustu¹¹, ustanowionego na rzecz pracowników i umożliwiającego finansowanie przedsiębiorstwa w taki sposób, aby pracownicy stawali się jego współwłaścicielami.

ESOP między innymi zapewnia też bardziej racjonalne rozdzielanie korzyści wynikających z federalnych i stanowych programów rozwoju gospodarczego. Przedsiębiorstwa korzystające z tych programów i stosujące ESOP mają większą szansę przetrwania i sukcesu ekonomicznego, a co za tym idzie – spłacenia pożyczek uzyskanych w ramach programów wspieranych przez podatników.

Znaczenie ESOPu polega na zwiększeniu motywacji pracowników opartej na własności, która gwarantuje, że na sukcesie przedsiębiorstwa skorzystają również oni, jako ci, od których sukces ten najbardziej zależy.

¹¹ pracowniczego funduszu powierniczego (przyp. red.)

Środowisko sprzyjające sukcesom

Finansowanie typu ESOPowego nie jest przeznaczone dla przegranych. Może jednak być stosowane w przypadku przedsiębiorstw przynoszących straty lub mało dochodowych, które zastosowawszy własność pracowniczą mogą stać się przykładami ekonomicznego sukcesu. ESOP w takich przypadkach jest przeznaczony dla tych, którzy zgadzają się z okresowym zaciśnięciem pasa w imię lepszej przyszłości. Jednakże ESOP jest zasadniczo przeznaczony dla tych grup pracowników, które skłonne są związać część swoich przyszłych zarobków z wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, w którym pracują. Badania statystyczne przeprowadzone w 1981 roku przez Louisa Harrisa¹² napawają w tym względzie optymizmem wykazując, iż 63% badanych pracowników zgadza się uzależnić swoje zarobki od wyższej osobistej wydajności.

ESOP jest także przeznaczony dla tych przedsiębiorstw i grup pracowniczych, które uważają, że atmosfera współpracy i kompromisu będzie lepiej służyć ich interesom niż dalsze pozostawanie na pozycjach konfrontacyjnych.

Ta sama ankieta Louisa Harrisa z 1981 roku stwierdza, że co czwarty Amerykanin uważa, iż lepsze stosunki pomiędzy kierownictwem a pracownikami na nie kierowniczych stanowiskach wpłynęłyby istotnie na podniesienie produktywności przedsiębiorstw. Jedynym czynnikiem, który byłby bardziej skuteczny, zgodnie z cytowaną ankietą, byłyby nagrody finansowe związane z podniesioną produktywnością. Podobne wyniki dały badania przeprowadzone wśród pracowników zarządów, gdzie 44% ankietowanych stwierdziło, iż polepszone stosunki między pracownikami na stanowiskach kierowniczych i innymi zatrudnionymi są jednym z głównych czynników podnoszących produktywność. 65% ankietowanych uznało, iż jedynym czynnikiem ważniejszym od polepszenia relacji pomiędzy różnymi szczeblami zatrudnionych byłoby uzyskanie lepszej technologii.

Akcjonariat pracowniczy dostarcza nowego, bardziej racjonalnego wymiaru procesowi rozwoju ekonomicznego. Pozwala on ujrzeć zagadnienia gospodarcze w innej perspektywie, czyniąc je bardziej realnymi dla tych, którzy są zaangażowani i uświadomić im, jak bardzo ich produktywne wysiłki są w stanie kształtować ten proces rozwoju.

Akcjonariat pracowniczy jest przeznaczony przede wszystkim dla tych, którzy wierzą w wartość pojedynczego pracownika i zdają sobie sprawę, że jest on twórczym źródłem jakości i produktywności każdej gospodarki.

Panie Prezydencie, akcjonariat pracowniczy przeznaczony jest dla tych przedsiębiorstw i dla tych pracowników, którzy są gotowi zmienić charakter miejsca swej pracy, są gotowi myśleć innymi kategoriami, a także są gotowi zaakceptować całkowicie nowe opcje, szanse i rezultaty.

¹² firma badań statystycznych (przyp. tłum.)

Sposób finansowania metodą ESOPu

Zasadniczym celem ESOPu jest stworzenie takiej zachęty dla przedsiębiorstw, aby opłacało im się przeorganizować inwestowanie tak, by pracownicy uzyskiwali w nich udziały. Z punktu widzenia społecznego, można powiedzieć, że Kongres zatwierdzając ESOP usankcjonuje ulepszoną technikę finansowania inwestycyjnego przedsiębiorstw, która będzie jednocześnie nowym sposobem socjalnego zabezpieczenia pracowników. Jako dodatkowo uprzywilejowany plan zabezpieczenia socjalnego¹³, funkcjonujący w formie nabywania akcji zatrudniającego przedsiębiorstwa, ESOP podlega tym samym standardom, jak wszystkie inne plany zabezpieczeń socjalnych, z tą różnicą jednakże, iż powoduje upowszechnienie kapitału produkcyjnego.

Termin: „technika finansowania inwestycyjnego przedsiębiorstw” odnosi się przede wszystkim do tak zwanego „ESOPu wspomaganego”¹⁴ używającego pożyczonych funduszy w celu nabycia akcji przedsiębiorstwa na rzecz zatrudnionych w nim pracowników. Przedsiębiorstwo jest gwarantem spłacania zaciągniętej pożyczki. Ta gwarancja plus wymagane przez banki dodatkowe zabezpieczenia pożyczki są istotą tego nowego typu finansowania inwestycyjnego, które przynosi jednocześnie korzyści tak dla przedsiębiorstwa, jak i dla zatrudnionych w nim pracowników.

Pierwszym znanym zastosowaniem finansowania typu ESOPowego, stworzonego przez kalifornijskiego prawnika Louisa Kelso, było wykupienie przez pracowników w 1956 roku kalifornijskiego wydawnictwa, zagrożonego wykupem przez konkurującą z nim firmę. Jednakże dopiero w ciągu kilku ostatnich lat świat biznesu zdał sobie na większą skalę sprawę z istnienia tej innowacji.

Przypuśćmy, dla przykładu, że firma X chce wybudować nową fabrykę, której koszt będzie wynosił 10 milionów dolarów. Stosując tradycyjne metody finansowania, przedsiębiorstwo pożyczłoby 10 milionów dolarów, dostarczając odpowiedniego zabezpieczenia i gwarancji spłat zadawalających pożyczkodawcę. Pożyczona suma byłaby użyta następnie na budowę fabryki, a dochody – czy też raczej ich określona część – wytworzone przez nowy zakład pracy – wykorzystane zostałyby do spłacania długów.

ESOP dodaje trzeci element do tej tradycyjnej transakcji, a mianowicie trust akcji pracowniczych. Trust zaciąga pożyczkę w oparciu o gwarancję sponsorującego go przedsiębiorstwa, które zobowiązuje się czynić okresowe wpłaty do trustu, używane następnie do spłacania zaciągniętej przezeń pożyczki. Trust ESOPu wykorzystuje pożyczkę nabywając za nią nowo wydane akcje sponsorującego przedsiębiorstwa, które z kolei za fundusze uzyskane ze sprzedaży swych akcji do trustu, buduje nową fabrykę. Część dochodów uzyskanych z nowo zbudowanej fabryki przedsiębiorstwo przekazuje do trustu, umożliwiając mu spłaty zaciągniętej pożyczki. Akcje sponsorującego przedsiębiorstwa rozdzielane są przez trust ESOPu na indywidualne konta pracowników, co uzależnione jest od szybkości spłacania pożyczki. Rozdział akcji na pracownicze konta ESOPu nie jest bynajmniej rodzajem

¹³ Social Security (przyp. tłum.)

¹⁴ kredytowanego (leveraged – przyp. tłum.)

„podarunku dla zatrudnionych”. Stanowi on raczej konsekwencję dochodów, powstałych dzięki ich pracy i produktywności nowo nabytego kapitału. A jak dobrze wiedzą ludzie zaможni – produktywność nowego kapitału, generalnie rzecz biorąc, spłaca w całości kredyt uzyskany na jego wytworzenie.

Partycypujący w ESOPie nabywają zatem prawo własności do udziałów zatrudniającego ich przedsiębiorstwa w drodze pracy przez pewien określony czas konieczny dla spłacenia pożyczki.

Można zauważyć pewną analogię istniejącą pomiędzy koncepcją ESOPu a Ustawą o Uwłaszczeniu Gospodarstw z roku 1862, w oparciu o którą potencjalny właściciel nabywał własność ziemi w drodze udowodnienia przez pięć lat umiejętności jej uprawiania.

Nowy kierunek

Panie Prezydencie, mam nadzieję, że Kongres uchwali proponowaną ustawę stosunkowo szybko. Wszelkie okoliczności wskazują na to, iż warto wspomagać akcjonariat pracowniczy. Z przyjemnością można stwierdzić nieustający wzrost i ciągle rosnącą popularność własności pracowniczej. Jestem pewien, że inni senatorowie w miarę jak zapoznawac się będą z doświadczeniami swoich wyborców związanych ze stosowaniem ESOPu, także dołączą do moich wysiłków nastawionych na uczynienie naszego ekonomicznego systemu funkcjonującym lepiej i dla większej liczby pracujących Amerykanów.

Jeżeli rozszerzona własność kapitału ma się stać amerykańską rzeczywistością musimy zaadaptować szeroki wachlarz metod i programów, które umożliwią posuwanie się w oczekiwany kierunku. Zmiany w polityce podatkowej nie wystarczą. Mam nadzieję, że zbadamy także możliwości inicjatyw i preferencji, które mogłyby być stosowane także w innych dziedzinach. Mam tu na myśli poprawki konieczne w naszej polityce ekonomicznej, monetarnej, w polityce zagranicznej i innych.

Panie Prezydencie – nie próbuję bynajmniej proponować modelowych rozwiązań wielu kompleksowych problemów stojących przed dynamicznie rozwijającą się gospodarką. Myślę jednakże, iż jest rzeczą ważną zadać sobie pytanie na temat rodzaju społeczeństwa, jakie budujemy, a także na temat rodzaju opartej o prywatną własność gospodarki, jaką chcemy mieć za 20, 50 a nawet 100 lat.

System ekonomiczny jutra narodzi się z decyzji podejmowanych dzisiaj przez tę Izbę.

Jeśli chcemy, by prywatna własność była regułą, a nie wyjątkiem, musimy uruchomić szereg bodźców, które zapewnią, że jutrzejszy system wolnej przedsiębiorczości będzie finansowany w taki sposób, aby zapewnić jak najszersze posiadanie produktywnego kapitału.

Ekonomia jest stymulowana przez politykę podatkową. Jestem przekonany, że sensowna długofalowa polityka podatkowa Stanów Zjednoczonych musi zawierać w sobie szeroki wachlarz bodźców typu ESOPowego.

Wprowadzając tego rodzaju bodźce będziemy w stanie ożywić poczucie partycypacji w życiu gospodarczym kraju. To z kolei pomoże nam w pełniejszy sposób rozbudzić aktywność, entuzjazm i inteligencję społeczeństwa amerykańskiego.

Proponowana inicjatywa ustawodawcza wskazuje nowy kierunek, w którym – jestem przekonany – gospodarka Stanów Zjednoczonych powinna podążać, jeśli chcemy być wierni naszym ideałom i jeśli chcemy zrealizować nasze wielkie potencjalne możliwości.

Panie Prezydencie, zgłaszam wniosek o jednomyślne poparcie, aby tekst niniejszej ustawy, a także jej część analityczna ogłoszone zostały w „Dzienniku Ustaw Kongresu”¹⁵.

Senator Russell Long

Nie było zastrzeżeń: uchwalona Ustawa i jej uzasadnienie zostały zatwierdzone do publikacji w „Dzienniku Ustaw Kongresu”.

¹⁵ Congressional Record (przytłum.)

Dlaczego akcjonariat pracowniczy? (cz. 1)

Przemówienie senatora Russella Longa w Senacie Stanów Zjednoczonych

Pierwsza ustawa wprowadzająca akcjonariat pracowniczy do amerykańskiej gospodarki rynkowej została uchwalona w 1974 roku. W następnych latach prawo wspierające własność pracowniczą zostało rozszerzane. Jednym z ważniejszych aktów prawnych była ustawa o akcjonariacie pracowniczym z 1983 roku (Employee Stock Ownership Act of 1983). Promując ją senator Russell Long odwołuje się m.in. do encykliki „Laborem exercens”. Senator Long adresuje swe wystąpienie do ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana.

takie jak motywacja, zaangażowanie i poświęcenie naszych pracowników. Preferencje dla akcjonariatu pracowniczego dostarczą sposobów pozwalających na połączenie tych dwóch z nich dysproporcji mi celami zmiernia produktywności i nagród.

Powiązanie produktywności z korzyściami
Koncentracja bogactwa jest nie tylko niesprawiedliwa, ale także dewolucyjna.

w przeliczeniu na przedsiębiorstwo i średnio 150 proc. wzrost wartości podatków płaconych przez badane przedsiębiorstwa. Badania przeprowadzone w 1981 roku przez Journal of Corporation Law (Szkoła Prawa Uniwersytetu Iowa) obejmujące 229 przedsiębiorstw ESOP wykazały, że w okresie

Panie Prezydencie

w imieniu własnym i czterdziestu szefów przedsiębiorstw chciałbym przedstawić ustawę o Akcjonariacie Pracowniczym (Employee Stock Ownership Act of 1983) w celu jej wdrożenia.

Panie Prezydencie, naprawdę z największą przyjemnością widzę na sobie zadanie przedstawienia tej ustawy. W ciągu ostatniej dekady popularność akcjonariatu pracowniczego znacznie wzrosła na terenie całego kraju i jest moją nadzieją, że postarania zaręczy w niniejszej ustawie zostaną w niedługim czasie zaadaptowane, powołując dalszy rozwój akcjonariatu pracowniczego.

Sila ekonomiczna kraju wynika z własnością i w tym najbar...
W 1975 i 1976 roku...
W 1975 i 1976 roku...
W 1975 i 1976 roku...

14 Nasz Dziennik Piątek, 15 grudnia 2000

Dlaczego akcjonariat pracowniczy? (2)

Przemówienie senatora Russella Longa w Senacie Stanów Zjednoczonych

14 Nasz Dziennik Piątek, 29 grudnia 2000

Dlaczego akcjonariat pracowniczy? (3)

Przemówienie senatora Russella Longa w Senacie Stanów Zjednoczonych

Dwie kolumny rozwoju gospodarczego
Wielki temu przyde...
Wielki temu przyde...
Wielki temu przyde...

Każdy pracujący człowiek potrzebuje dostępu do mechanizmów finansowania

Dlaczego akcjonariat pracowniczy? (4)

Przemówienie senatora Russella Longa w Senacie Stanów Zjednoczonych

Nadszedł czas, aby uznać ważną rolę, jaką jednostka odgrywa w naszej kapitalowo-intensywnej ekonomii i umożliwić pracującym Amerykanom dostęp do własności produkcyjnego kapitału, którym posługują się w swojej pracy

Jeżeli będziemy kontynuować naszą całkowitą zależność od tradycyjnych technik finansowania, techniki te będą w dalszym ciągu szkodliwie produkcyjnego kredytu przede wszystkim tym, którzy są i tak najmniej. Przy takim tradycyjnym pojęciu do kredytu, koncentracja własności nowo powstającego kapitału jest praktycznie zapewniona a tradycyjny

owym kierunku do tej, jaką obciążają zwolnienie własności państwowej. Finansowanie rozwoju prywatnej praktycznej własności środków produkcyjnych spowoduje powiększenie liczbę właścicieli kapitału, w przeciwnym razie do socjalizmu, który liczy się do obciążenia. W rezultacie całkowite systemy jego posiadania

Stabilność jest z kolei niebezpieczna bez bazy ekonomicznej. Oczywiście, tam gdzie marksiizm odnosi sukcesy lub sprawnie władze, że je odnosi, kapitał finansowy odżywa w kraju, koncentrując jeszcze bardziej problemy finansowania rozwoju ekonomicznego.



Senator Russell Long

Dlaczego akcjonariat pracowniczy? (5)

Przemówienie senatora Russella Longa w senacie Stanów Zjednoczonych

ESOP między innymi zapewnia też bardziej racjonalne dzielenie korzyści wynikających z federalnych i stanowych programów rozwoju gospodarczego. Przedsiębiorstwa korzystające z tych programów i stosujące ESOP mają zwiększone szanse przetrwania i sukcesu ekonomicznego, a co za tym idzie, spłacenia pożyczek uzyskanych w ramach programów opartych o dofinansowanie przez podatników.

czynie korzyści tak dla przedsiębiorstwa, jak i zatrudnionych w nim pracowników. Pierwszym znany zastosowaniem finansowania typu ESOP stworzonego przez kalifornijskiego przemysłowca Louisa Keba, było zakupienie w 1956 roku kalifornijskiego producenta, publikującego gazety, dawnictwa, publikującego przez konkursowego wykupem przez konkursowego firmę. Jednakże dupierający się w ciągu kilku ostatnich lat świat biznesu na większą skalę zajął sobie sprawę z istnienia tej innowacji.

no fakt, iż warte wspomnieć akcjonariat pracowniczy z przyczynami można stwierdzić ciągle rosnącą popularność własności pracowniczej. Jestem pewien, że w miarę jak inni senatorowie zapoznawani się będą z doświadczeniami swoich wyborców związanymi ze stosowaniem ESOP-u, także dołączą do moich wysiłków nastawionych na upewnienie naszego systemu dla większej liczby pracujących Amerykanów. Jeżeli rozszerzona własność kapitału ma się stać amerykańską rzeczywistością, musimy zaakceptować szereg bodźców, które zapewnią, że jutrzejszy system wolnej przedsiębiorczości będzie finansowany w taki sposób, aby zapewnić jak najszersze posiadanie własności produkcyjnego kapitału.

100 lat gospodarkę opartą o prywatną własność. System ekonomiczny jutra narodzi się z decyzji podejmowanych dziś przez te ciała. Jeśli chcemy, dzisiaj przez te ciała. Jeśli chcemy, dzisiaj przez te ciała. Jeśli chcemy, dzisiaj przez te ciała.

ESOP jest także przeznaczony dla tych przedsiębiorstw i grup pracowniczych, które uważają, że atmosfera współpracy i kompromisu będzie lepiej służyć ich interesom niż dalsze pozostawanie na pozycjach konfrontacyjnych.

Jeśli chcemy, aby prywatna własność była regułą, a nie wyjątkiem, musimy uchwalić szereg bodźców, które zapewnią, że jutrzejszy system wolnej przedsiębiorczości będzie finansowany w taki sposób, aby zapewnić jak najszersze posiadanie własności produkcyjnego kapitału.

Jeśli chcemy, aby prywatna własność była regułą, a nie wyjątkiem, musimy uchwalić szereg bodźców, które zapewnią, że jutrzejszy system wolnej przedsiębiorczości będzie finansowany w taki sposób, aby zapewnić jak najszersze posiadanie własności produkcyjnego kapitału.

Jeśli chcemy, aby prywatna własność była regułą, a nie wyjątkiem, musimy uchwalić szereg bodźców, które zapewnią, że jutrzejszy system wolnej przedsiębiorczości będzie finansowany w taki sposób, aby zapewnić jak najszersze posiadanie własności produkcyjnego kapitału.

Sens ludzkiej wspólnoty
Zbyt rzadko programy rządowe powodują korzystanie ludzkiej zale...

PRACOWNIK WŁAŚCICIELEM

PRACOWNIK WŁAŚCICIELEM

Wybór, tłumaczenie z angielskiego i wstęp
KRZYSZTOF S. LUDWINIAK

Russell Long

USTAWA O AKCJONARIACIE PRACOWNICZYM

Przemówienie wygłoszone w Senacie Stanów
Zjednoczonych w 1983 roku (*Employee
Stock Ownership Act of 1983*)

LUBLIN—PARYŻ 1989

Panie Prezydencie, w imieniu własnym i czterdziestu sześciu *cosponsorów* chciałbym przedstawić Ustawę o Akcjonariacie Pracowniczym (*Employee Stock Ownership Act of 1983*) w celu jej właściwego rozpatrzenia.

Panie Prezydencie, naprawdę z największą przyjemnością wziąłem na siebie zadanie przedstawienia tej ustawy. W przeciągu ostatniej dekady popularność akcjonariatu pracowniczego znacznie wzrosła na terenie całego kraju i jest moja nadzieja, że postanowienia zawarte w niniejszej ustawie zostaną w niedługim czasie zaadoptowane, powodując dalszą kontynuację rozwoju akcjonariatu pracowniczego.

Jestem przekonany, że sprawa tego rodzaju własności (jak pracownicza własność akcji przedsiębiorstw — przyp. autora) trafia w samo sedno zagadnienia, sprowadzającego się do pytania, jaki rodzaj systemu ekonomicznego chcielibyśmy mieć w Stanach Zjednoczonych i w jakim stanie zamierzamy zostawić nasz kraj następnym pokoleniom Amerykanów.

Szczególnie podnoszącym na duchu jest fakt, iż tak wielu